

Sygn. akt I C 397/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lipca 2013r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodnicząca: SSO Bożena Charukiewicz,

Protokolant: sekr. sąd. Dagmara Napieraj,

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2013r. w Olsztynie,

sprawy z powództwa A. G.,

przeciwko (...) S.A. w Ł.,

o zapłatę i rentę,

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w Ł. rzecz powódki A. G. kwotę 80.000,-(osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lipca 2011r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę po 1.200,-(jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem renty, płatną do 15-ego każdego miesiąca, począwszy od lipca 2011r.,

III. oddala powództwo w pozostałej części,

IV. koszty procesu wzajemnie znosi,

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) od powódki z zasądzzonego roszczenia kwotę 4.517,40 zł i od pozwanego kwotę 6.119,29 zł tytułem kosztów sądowych, od których powódka była zwolniona.

**Sygn. akt I C 397/12**

## UZASADNIENIE

**Powódka** A. G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej (...) S.A. w Ł. kwoty 150.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz renty w kwocie 1.674 miesięcznie poczynając od dnia 1 lipca 2011 r., zaś od dnia 1 października 2011 r. w kwocie 1.623 złotych miesięcznie, jak również o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, iż w dniu 4 marca 2010 r. pod klatką schodową bloku przy ul. (...) w O. poślizgnęła się na oblodzonym, nieposypanym piaskiem chodniku. Budynek ten znajduje się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, która odpowiada za odpowiednie utrzymanie znajdującego się przy nim chodnika. Odpowiedzialność pozwanej za zaistniałe zdarzenie wynika z zawartej ze Spółdzielnią umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za tego typu zdarzenia. Na skutek upadku powódka doznała otwartego skośno spiralnego złamania kości piszczelowej i strzałkowej prawej. W dniu 5 marca 2010 r. została poddana operacji repozycji złamania i stabilizacji drutami. Założono jej opatrunek gipsowy wstępnie na 3 miesiące. Przez okres 6 miesięcy od wypadku chodzenie nawet przy pomocy kul było niemożliwe. Powódka miała bowiem opatrunek gipsowy na długości całej nogi, a pod stopą była klamra, na której nie wolno było jej stanąć. W dniach 13-14 kwietnia 2010 r. przebywała w szpitalu celem usunięcia

klamry z kości piętowej oraz dwóch drutów z podudzia. W dniu 22 lipca 2010 r. poddana została kolejnej operacji polegającej na stabilizacji gwoździem śródszpikowym ryglowanym. W dniu 1 października 2010 r. usunięto śruby. Do tej pory złamanie nie zrosło się w pełni. Powódka będzie musiała przebyć zabieg usunięcia gwoźdźca śródszpikowego. Stwierdzono również, że prawa noga powódki jest krótsza i niezbędne będzie noszenie wkładki ortopedycznej.

Powódka wskazała, że od chwili opuszczenia przez nią szpitala przez ponad rok potrzebowała pomocy osoby trzeciej. Z tej przyczyny do końca sierpnia 2010 r. przebywała u rodziców, którzy pomagali jej we wszystkich czynnościach życia codziennego, jak np. ubieranie się, czy mycie. Następnie przeprowadziła się do niej matka. Na skutek licznych zabiegów pod narkozą, leków i stresu związanego z sytuacją życiową, u powódki pojawiły się migreny, zaczęły wypadać jej włosy, posiwiiała, straciła większość plomb w zębach, zęby zaczęły się kruszyć, w końcu powódce wypadła jedynka. Ponadto, na nodze powódki znajdują się liczne blizny.

Orzeczeniem z dnia 30 września 2010 r. powódka została zaliczona do znacznego stopnia niepełnosprawności. Od dnia 23 września 2011 r. stopień ten jest umiarkowany. W związku z niepełnosprawnością, powódka nie jest w stanie znaleźć pracy. Jako technik farmacji musiałaby pracować przez wiele godzin w pozycji stojącej, co w jej obecnym stanie jest praktycznie niemożliwe. Wskazała, iż do 6 sierpnia 2009 r. pracowała w aptece, gdzie uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości 1.800 złotych netto. Po tej dacie pozostawała bez pracy. Obecnie powódka otrzymuje zasiłek stały z MOPS w wysokości 177 złotych (od 1 lipca do 31 września 2011 r. było to 126 złotych). W związku z tym powódka wskazała, iż gdyby nie wypadek, mogłaby pracować i uzyskiwać dochód w wysokości 1.800 złotych miesięcznie, a w konsekwencji domaga się renty stanowiącej różnicę między tą kwotą a pobieranym zasiłkiem (k. 2-9).

**Pozwana** (...) Spółka Akcyjna w Ł. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska potwierdziła, iż chodnik przed budynkiem położonym przy ul. (...) w O. powinna utrzymywać w należyтым porządku (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w O., która jest ubezpieczona od skutków zaniedbań w tym zakresie u pozwanej. Wskazała jednak, iż pozew nie zawiera okoliczności, ani dowodów potwierdzających zasadność dochodzonego roszczenia. Nie wskazano w nim podstawy odpowiedzialności pozwanej, która winna wynikać z zawinionego działania lub zaniechania ubezpieczonego, tj. nieprawidłowego utrzymania miejsca zdarzenia (k. 54-55, 70).

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 4 marca 2010 r. około godziny 10.00 powódka poślizgnęła się na oblodzonej i nieposypanej piaskiem nawierzchni chodnika znajdującego się przed wejściem do klatki schodowej budynku położonego przy ul. (...) w O..

(dowód: przesłuchanie powódki A. G. k. 179-179v; zeznania świadka A. L. k. 73-73v; zeznania świadka H. G. k. 70v-71; zeznania świadka W. G. k. 71-71v)

Teren, na którym doszło do zdarzenia, należy do (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w O., która była wówczas odpowiedzialna za utrzymanie na niej porządku, w tym za jego odśnieżanie i skuwanie powstającego lodu. W dniu 4 marca 2010 r. ww. Spółdzielnia była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej za tego typu zdarzenia w pozwanym Towarzystwie (...).

(okoliczność bezsporna)

Świadkiem przedmiotowego zdarzenia była A. L., która przebywała wówczas w swoim mieszkaniu znajdującym się w bloku przy ul (...). Zaniepokojona zachowaniem powódki, która dłuższy czas nie podnosiła się po upadku, wyszła na zewnątrz budynku. Pomogła powódce usiąść na ławce i wezwała karetkę pogotowia. Powódka została odwieziona do Szpitala Miejskiego w O..

(dowód: zeznania świadka A. L. k. 73-73v; zlecenie wyjazdu dla zespołu ratownictwa medycznego k. 17; przesłuchanie powódki A. G. k. 179-179v)

Na skutek upadku powódka doznała otwartego skośno-spiralnego złamania I stopnia obu kości podudzia prawego. W dniu 5 marca 2010 r. powódka przeszła zabieg repozycji i stabilizacji złamanej kości drutami K. Założono jej gips udowy z wmontowaną klamrą wyciągową. Zalecono przyjmowanie zastrzyków. Ze szpitala została wypisana w dniu 9 marca 2010 r.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 18)

W dniach od 13 do 14 kwietnia 2010 r. powódka ponownie przebywała w szpitalu. W trakcie hospitalizacji usunięto jej klamrę wyciągową z kości piętowej oraz dwa druty K z podudzia. Zalecono chodzenie bez obciążania kończyny dolnej prawej przez okres trzech tygodni.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 19)

Na konsultacji lekarskiej w dniu 8 czerwca 2010 r. zalecono powódce utrzymanie opatrunku gipsowego na kolejne 6 tygodni oraz dalsze przyjmowanie zastrzyków.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 21)

Z uwagi na brak zrostu kości powódka w dniu 22 lipca 2010 r. przeszła operację polegającą na stabilizacji nogi gwoździem śródszpikowym ryglowanym. W szpitalu przebywała od dnia 21 do 27 lipca 2010 r. Zalecono chodzenie o kulach bez obciążania prawej kończyny dolnej przez 8 tygodni.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 22)

Orzeczeniem z dnia 30 września 2010 r. Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w O. stwierdził znaczny stopień niepełnosprawności powódki.

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 30 września 2010 r. k. 25)

W dniu 1 października 2010 r. powódka przeszła zabieg w czasie którego usunięto proksymalne śruby ryglujące z podudzia. Zalecono chodzenie z częściowym obciążeniem operowanej kończyny. Powódka ma zaplanowany zabieg wyjęcia gwoździa śródszpikowego na październik 2013 r.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 23, przesłuchanie powódki

A. G. k. 179-179v)

Doznane w wyniku upadku obrażenia wywołały u powódki powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 30 %, z czego 20 % przypada na złamanie otwarte kości podudzia, 5 % na obrażenia stawu kolanowego oraz 5 % na pourazowy zespół bólowy L-S. Obecnie u powódki utrzymuje się m.in. bólowo ograniczona ruchomość stawu skokowo-goleniowego, zanik mięśni łydki, bóle kręgosłupa, blizna pooperacyjna na nodze.

(dowód: opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii k. 90-91; przesłuchanie powódki A. G. k. 179-179v)

Z powodu przeżyć związanych z przedmiotowym zdarzeniem w okresie kilku pierwszych miesięcy powódka przeszła epizod depresyjny umiarkowany. W późniejszym czasie, do chwili obecnej powódka cierpi na zaburzenia psychiczne o obrazie zaburzeń depresyjno-lękowych mieszanych. Przejawiają się one w obniżeniu nastroju, niewielkim niepokoju psychoruchowym, zmniejszonym poczuciu własnej wartości i atrakcyjności, obawach dotyczących przyszłości, obecności myśli rezygnacyjnych, okresowych zaburzeniach snu nocnego (głównie II fazy) oraz osłabieniem apetytu. Stwierdzone u powódki zaburzenia psychiczne widoczne są głównie w sferze emocjonalnej. Pogarszają jej komfort życia, zmniejszają zdolność przeżywania radości i przyjemności. Skutkują gorszym radzeniem sobie w sytuacjach

trudnych, gorszym funkcjonowaniem społecznym, pogarszają relacje międzyludzkie. Wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym powódki wynosi 10 %.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 117-120v; opinia sądowo-psychologiczna k. 142-149)

W okresie od zdarzenia do końca sierpnia 2010 r. powódka mieszkała u swoich rodziców w J.. Wymagała bowiem pomocy nawet przy najbardziej podstawowych czynnościach życia codziennego, jak np. pójście do toalety, ubieranie się, mycie. Następnie, po powrocie do O., zamieszkała z nią jej matka, gdyż powódka wciąż wymagała pomocy drugiej osoby. Mieszkała tam do marca 2011 r.

(dowód: zeznania świadka H. G. k. 70v-71)

Orzeczeniem z dnia 26 października 2011 r. Miejski Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w O. stwierdził umiarkowany stopień niepełnosprawności powódki.

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności z dnia 28 października 2011 r. k. 26)

W okresie od 1 lutego 2003 r. do 6 sierpnia 2009 r. powódka pracowała w aptece jako technik farmaceutyczny. Uzyskiwała wynagrodzenie w kwocie 1.800 złotych. Umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron. Od tego czasu do dnia przedmiotowego zdarzenia była osobą bezrobotną.

(dowód: świadectwa pracy k. 29-30; zaświadczenie z dnia 23 lutego 2009 r. k. 31; przesłuchanie powódki A. G. k. 179-179v)

Decyzją z dnia 29 października 2010 r. Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w O. powódce został przyznany zasiłek stały w kwocie 126 złotych, zaś decyzją z dnia 24 listopada 2011 r. wysokość przyznanego powódce zasiłku została zmieniona od dnia 1 października 2011 r. na kwotę 177 złotych.

(dowód: decyzja z dnia 24 listopada 2011 r. k. 33)

Obecnie powódka z uwagi na utrzymujące się skutki zdarzenia nie jest zdolna do pracy, z wyjątkiem pracy w warunkach chronionych.

(dowód: przesłuchanie powódki A. G. k. 179-179v; opinia biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii k. 90-91)

Powódka zgłosiła pozwanej szkodę w dniu 16 czerwca 2011 r. Decyzją z dnia 30 czerwca 2011 r. pozwana odmówiła zapłaty odszkodowania z uwagi na brak podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...) Spółdzielni Mieszkaniowej za skutki przedmiotowego zdarzenia.

(dowód: pismo z dnia 31 maja 2011 r. k. 31 akt szkody, decyzja z dnia 30

czerwca 2011 r. k. 14)

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz na podstawie poczynionych ustaleń roszczenie powódki zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Dokonując powyższego rozstrzygnięcia Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony, których autentyczności nie kwestionowano i w przypadku których również Sąd nie znalazł podstaw do innej ich oceny. Uwzględnione zostały również dowody w postaci przesłuchania powódki oraz zeznań świadków – H. i W. G. oraz A. L. – jak również trzech opinii biegłych z zakresu psychologii, psychiatrii oraz chirurgii urazowej i ortopedii, które nie były kwestionowane przez strony postępowania.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż w sprawie bezsporna była okoliczność, iż (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w O. była w dniu zdarzenia odpowiedzialna za utrzymanie czystości i porządku, w tym za odśnieżanie i skuwanie lodu na chodniku przed blokiem położonym przy ul. (...) w O.. Obowiązek taki wynika m.in. z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. 1996 r. Nr 132 poz. 622 z późn. zm.), zgodnie z którym właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości. Ani pozwana w toku postępowania, ani Spółdzielnia w pismach kierowanych do pozwanej i pełnomocnika powódki (k. 41A, 23 akt szkody) nie kwestionowały, istnienia tego obowiązku. Pozwana natomiast, z uwagi na zawartą umowę ubezpieczenia, odpowiedzialna jest za szkody wyrządzone przez Spółdzielnię w wyniku jego zaniedbania. Ponadto pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała również zgłoszonych przez powódkę obrażeń doznanych na skutek upadku oraz ich następstw.

Strony pozostawały natomiast w sporze co do zaistnienia zawinionego działania lub zaniechania Spółdzielni, co de facto sprowadza się do rozbieżności w zakresie oceny należytego wywiązania się jej z obowiązku utrzymania chodnika w stanie nieoblodzonego.

Zdaniem Sądu powódka zdołała udowodnić, iż w miejscu i w chwili zdarzenia chodnik pozostający w zarządzie (...) Spółdzielni Mieszkaniowej był pokryty zalegającym lodem zagrażającym bezpieczeństwu poruszających się po nim osób. Wynika to zarówno z podawanych przez powódkę w toku przesłuchania w charakterze strony twierdzeń (k. 179-179v), jak również zeznań bezpośredniego świadka zdarzenia A. L., która udzieliła powódce pierwszej pomocy i widziała, jaki był wówczas stan chodnika (k. 73-73v). Okoliczność, iż chodnik był oblodzony i nieposypany piaskiem potwierdzili również rodzice powódki – H. i W. G. – którzy byli na miejscu zdarzenia około pół godziny później (k. 70v-71v). Sąd dał wiarę wszystkim wskazanym świadkom, jak również powódce. Przedstawione przez nich relacje były bowiem spójne, konsekwentne i wzajemnie ze sobą korespondowały.

Na marginesie jedynie nadmienić wypada, iż ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd nie wziął pod uwagę pisma z dnia 4 marca 2010 r. zatytułowanego (...) podpisanego przez panią R., która wskazała, iż pan E. stwierdził, że powódka była w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu. Na jej życzenie wymieniony miał podwieźć ją samochodem pod jej blok mieszkalny, co w konsekwencji wskazywałoby, iż do upadku doszło w jakimś innym miejscu (k. 38 akt szkody). Po pierwsze brak jest jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie takiej wersji wydarzeń. Po drugie, przeczą jej wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody osobowe. Po trzecie na dokument ten nie powołuje się nawet sama pozwana, która nie zawnioskowała również o przeprowadzenie dowodów z zeznań wymienionych w nim osób.

Tym samym uznać należało, iż (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa, za której działania w przedmiotowym zakresie odpowiada pozwana, w sposób niewłaściwy wykonała ciążący na niej obowiązek utrzymania w należytych stanie należącego do niej chodnika. Był on bowiem oblodzony, niebezpieczny, nieposypany np. piaskiem, co stanowiło bezpośrednią przyczynę upadku powódki i złamania nogi.

W ocenie Sądu wykazana została wina Spółdzielni w postaci niedbalstwa, co jest wystarczającą przesłanką uznania odpowiedzialności sprawcy w oparciu o art. 415 k.c. Pozwana powinna była bowiem przewidzieć, że zaleganie lodu na chodniku może prowadzić do upadków przechodzących nim osób, prowadzących do poważnych obrażeń. Z zeznań świadków jednoznacznie wynika, że na chodniku zalegał starszy lód, a chodnik nie był posypany piaskiem.

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że zaszły przesłanki odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległa powódka.

Co do zasady przysługuje zatem powódce roszczenie określone w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie roszczenie to ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może

stanowiąc zapłatę symboliczną, lecz musi przedstawić jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie powinno być środkiem pomocy dla poszkodowanego i pozostawać w odpowiednim stosunku do rozmiarów krzywdy i szkody niemajątkowej. Na krzywdę poszkodowanego składają się z kolei cierpienia fizyczne w postaci bólu i innych dolegliwości oraz cierpienia psychiczne polegające na ujemnych uczuciach przeżywanych – bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Kwota zadośćuczynienia nie może być jednak nadmierna, winna być należycie wyważona i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1985 r., CR 94/85, niepublikowany).

Przy ustalaniu należnego powódce zadośćuczynienia Sąd zatem miał przede wszystkim na uwadze rodzaj doznanych przez powódkę obrażeń, nasilenie i czas trwania cierpień, jak i skutki w zakresie ogólnej zdolności poszkodowanej do życia.

W niniejszej sprawie Sąd podzielił wnioski opinii wydanych przez biegłych psychologa, psychiatry oraz biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii. W ocenie Sądu opinie te są jasne, pełne i wewnętrznie spójne, a przez to wiarygodne. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron.

Biegły z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii S. D., po przeprowadzonym badaniu powódki, biorąc pod uwagę doznane obrażenia, zgłaszane dolegliwości oraz utrzymującą się dysfunkcję kończyny stwierdził, iż na skutek przedmiotowego upadku doznała ona trwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej wysokości 30 %, z czego 20 % przypadło na złamanie otwarte kości podudzia, 5 % na obrażenia stawu kolanowego oraz 5 % na pourazowy zespół bólowy L-S. Leczenie specjalistyczne ortopedyczne nie zostało jeszcze zakończone, albowiem wymagane będzie w przyszłości usunięcie metalu zespalającego oraz dalsza rehabilitacja ukierunkowana na odbudowę masy mięśniowej i poprawę funkcji ruchowej stawu kolanowego oraz skokowo-goleniowego.

Aktualny stan zdrowia powódki pod względem ortopedycznym jest jednak zadawalający. Rokowania co do powrotu pełnosprawnej funkcji kończyny są pomyślne i biegły nie przewiduje wystąpienia odległych następstw doznanych obrażeń. Ze względu na zaburzenia kinetyczne powódka obecnie nie jest jeszcze zdolna do pracy. Nastąpi to dopiero po uzyskaniu pełnego zrostu kostnego (k. 90-91).

Biegła z zakresu psychiatrii M. S. po dokonaniu analizy akt sprawy, danych z dokumentacji lekarskiej oraz przeprowadzonym badaniu powódki rozpoznała u niej zaburzenia psychiczne o obrazie zaburzeń depresyjno-lękowych mieszanych. Zdaniem biegłej za tak postawioną diagnozę przemawiają objawy stwierdzone podczas badania stanu psychicznego, jak i relacjonowane przez badaną dolegliwości, w tym nieznaczne obniżenie nastroju, niewielki niepokój psychoruchowy, zmniejszone poczucie własnej wartości i atrakcyjności, obawy dotyczące przyszłości, obecność myśli rezygnacyjnych, skargi na stany niepokoju i lęku z objawami autonomicznymi, zmniejszoną zdolność odczuwania radości i przyjemności, okresowe zaburzenia snu nocnego (głównie II fazy) oraz osłabienie apetytu.

Biegła po analizie zgłaszanych przez powódkę objawów w okresie kilku miesięcy po przedmiotowym zdarzeniu uznała, iż przemawiają one za rozpoznaniem przebytego epizodu depresyjnego umiarkowanego oraz wskazują na ich reaktywne podłoże.

Zważywszy na uzyskany wywiad – wskazujący na brak innych czynników etiologicznych – oraz dane zawarte w aktach sprawy, biegła uznała, iż przyczyną stwierdzonych u powódki zaburzeń psychicznych było przebyte w dniu 4 marca 2010 r. zdarzenie urazowe. Stwierdzone u powódki zaburzenia psychiczne przejawiają się obecnie głównie w sferze emocjonalnej. Pogarszają jej komfort życia, zmniejszają zdolność przeżywania radości i przyjemności. Skutkują gorszym radzeniem sobie w sytuacjach trudnych, gorszym funkcjonowaniem społecznym, pogarszają relacje międzyludzkie.

Biorąc pod uwagę nasilenie stwierdzonych zaburzeń psychicznych oraz ich wpływ na codzienne funkcjonowanie powódki biegła określiła wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powódki na 10 %. Rokowania co do wyleczenia są niepewne. Wskazane jest, aby powódka podjęła leczenie psychiatryczne (k. 117-120v).

Z omówioną wyżej opinią psychiatryczną w pełni koresponduje opinia biegłego psychologa J. M.. Podobnie jak biegły psychiatra stwierdziła ona u powódki objawy zaburzeń psychicznych o charakterze depresyjnym i lękowym. Rozpoznała u niej strach i negatywny stosunek do przyszłości, brak pewności i wiary w siebie oraz w możliwości radzenia sobie w trudnych sytuacjach, poczucie obniżonej wartości, brak gotowości do wyjścia poza wyznaczone przez siebie ramy, objawy depresyjności (płacz, tendencję do bierności i milczenia, blokowanie i hamowanie afektów, skłonność do izolowania się, niepokój). Objawy te – zdaniem biegłej – są skutkiem doznanego urazu. Biegła stwierdziła, iż aktualnie powódka przejawia obniżoną motywację do pokonywania trudności życia codziennego i samopoczucia oraz że wymaga pomocy psychoterapeutycznej (k. 142-149).

W związku z powyższym Sąd przyjął, że doznane w wyniku upadku obrażenia wywarły bardzo poważne skutki zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej życia powódki. Przez wiele miesięcy od zdarzenia potrzebowała ona pomocy innych osób. W początkowym okresie przy wykonywaniu nawet najprostszych czynności życia codziennego, jak mycie się czy ubieranie. Skomplikowany charakter złamania spowodował konieczność przeprowadzenia kilku operacji. Przez wiele miesięcy powódka miała założony opatrunek gipsowy, przyjmowała zastrzyki. Przez ponad rok chodziła o kulach. Co więcej, niezbędna jest jeszcze kolejna operacja, planowana na październik 2013 r., a zatem około trzy i pół roku po doznanym złamaniu. W celu przywrócenia pełnej sprawności, powódka będzie musiała przejść rehabilitację.

Tak długotrwały okres znacznego ograniczenia możliwości wywiązywania się z pełnionych dotychczas ról społecznych – matki i pracownika – połączony z ciągłym bólem związanym z doznanym urazem oraz trwałym śladem w postaci blizny na nodze negatywnie wpłynęły na sferę odczuć psychicznych powódki. Potwierdzają to powołane wcześniej opinie psychiatry oraz psychologa.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał także na uwadze fakt, iż, jak wynika z opinii biegłego ortopedy, rokowania co do całkowitego wyleczenia powódki są dobre. Umożliwi jej to w przyszłości powrót do normalnego życia, w tym przede wszystkim podjęcie pracy.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał na podstawie art. 445 § 1 k.c., że kwotą, która w pełni zaspokoi uzasadnione roszczenie powódki z tytułu zadośćuczynienia będzie 80.000 złotych. Ustalone w powyższej wysokości zadośćuczynienie jest należycie wyważone oraz stanowić będzie realną pomoc dla poszkodowanej, rekompensującą doznane przez nią krzywdy i cierpienia (punkt I wyroku).

Na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd zasądził od roszczenia głównego ustawowe odsetki od dnia 17 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, tj. od dnia następnego po upływie 30-dniowego terminu liczonego od dnia zgłoszenia szkody pozwanej (16 czerwca 2011 r.).

Co do zasady Sąd uwzględnił także zgłoszone przez powódkę żądanie zasądzenia renty. Zgodnie bowiem z art. 444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Roszczenie to nie zasługiwało jednak na uwzględnienie w całości.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż powódka rzeczywiście uzyskiwała wynagrodzenie w kwocie 1.800 złotych, jednak nie w okresie bezpośrednio poprzedzającym przedmiotowe zdarzenie. W dniu 6 sierpnia 2009 r. rozwiązana została bowiem za porozumieniem stron łącząca ją z pracodawcą umowa o pracę. Przez okres prawie siedmiu miesięcy poprzedzających zdarzenie pozostawała zatem bez pracy. Sąd wziął pod uwagę, iż powódka jako doświadczony technik farmacji – zatrudniony dotychczas w aptece przez okres ponad sześciu lat – przez cały okres, w którym była niezdolna do pracy, miała szansę tę pracę znaleźć. Wprawdzie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 1959 r. (RPEiS 1960, nr 2, s. 397), stwierdził, że okoliczność, że poszkodowany w chwili wyrządzenia mu szkody nie pracował zarobkowo, nie uzasadnia oddalenia żądania renty, jeżeli będzie usprawiedliwiony wniosek, że

w normalnym rozwoju wypadków, gdyby nie doznał szkody, podjąłby pracę zarobkową (tak też Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 31 stycznia 2013 r., I Acz 2192/12). Jednak nie może pozostać bez znaczenia dla wysokości przyznanej renty okoliczność, iż w chwili zdarzenia powódka żadnej pracy zarobkowej nie wykonywała.

Kolejną przesłanką, która wpłynęła na nieuwzględnienie omawianego roszczenia w całości, była potwierdzona przez powódkę (k. 179v) okoliczność, iż obecnie może ona podjąć pracę w warunkach chronionych. Skoro zatem nie jest ona pozbawiona możliwości podjęcia jakiejkolwiek pracy zarobkowej i uzyskania w ten sposób chociaż niewielkich środków finansowych, brak było podstaw do zasądzenia renty w wysokości odpowiadającej pełnej różnicy między wynagrodzeniem, jakie powódka mogłaby potencjalnie uzyskiwać, gdyby nie doznany uraz a otrzymywanym przez nią obecnie zasiłkiem z MOPS. Poszkodowany zobowiązany jest bowiem do podjęcia wszelkich możliwych działań zmierzających do minimalizacji szkody.

W związku z powyższym Sąd uznał, iż odpowiednią rentą z tytułu utraty zdolności do pracy będzie kwota 1.200 złotych miesięcznie. Sąd uwzględnił żądanie powódki i rentę powyższą zasądził od lipca 2011 r., mimo iż powódka niewątpliwie znacznie wcześniej utraciła zdolność do pracy zarobkowej, określając jednocześnie termin płatności do piętnastego dnia każdego miesiąca (punkt II wyroku).

W pozostałym zakresie powództwo jako niezasadne zostało oddalone (punkt III wyroku).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. wzajemnie je znosząc. W związku z tym, iż powódka wygrała proces w 57,53 %, zaś pozwana w 42,47 %, a jedynymi kosztami procesu, jakie strony poniosły było wynagrodzenie pełnomocników oraz opłata skarbową od udzielonych pełnomocnictw (łącznie po 3.617 złotych), Sąd uznał, iż każda ze stron winna pozostać przy swoich kosztach poniesionych w związku ze swoim udziałem w sprawie (punkt IV wyroku).

Na podstawie art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 05 nr 167 poz. 1398 ze zm.) Sąd nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Olsztynie) koszty sądowe, od których powódka była zwolniona. Łącznie koszty te wyniosły 10.636,69 złotych (9.456 złotych opłaty od pozwu, 100 złotych opłaty od wniosku o zabezpieczenie, 1.080,69 złotych wydatków sądowych). Od powódki nakazano ściągnąć z zasądzonego roszczenia kwotę 4.517,40 złotych (42,47 % kosztów), zaś od pozwanej kwotę 6.119,29 złotych (57,53 % kosztów (punkt V wyroku).